

A/
7/2-543

Dublet. do typ
33 838
m 387

15

SPRAWA PRZEOBRAŻENIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

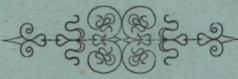
NA

AKADEMIJĘ UMIEJĘTNOŚCI.

NAPISAŁ

Dr. Józef Majer.

DUBLET AKADEMIA



KRAKÓW.
DRUKARNIA UNIwersytetu Jagiellońskiego
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.
1889.

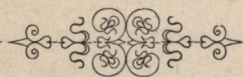
SPRAWA PRZEOBRĄZENIA
TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

NA

AKADEMIJĘ UMIEJĘTNOŚCI.

NAPISAŁ

Dr. Józef Majer.



KRAKÓW.

DRUKARNIA UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem A. M. Kosterkiewicza.

1889.



248693

Zwracając uwagę na początek wszelkich Akademij nauk i umiejętności, widzieć się daje, że niemal wszystkie, nawet słynna owa Akademia francuska, winny swój początek prywatnemu stowarzyszeniu uczonych, które, po krótszym lub dłuższym czasie, zyskawszy uznanie ze strony odpowiednich rządów, otrzymały tytuł, podnoszący je do znaczenia Zakładów publicznych.

Nie inne było też źródło, które wydało z siebie Akademię umiejętności w Krakowie; było niem bowiem Towarzystwo naukowe, które na wiele dziesiątków lat wyprzedziło jej istnienie.

Początek jego odnieśćby należało do r. 1809; już bowiem wtenczas, przy zaprowadzeniu nowego urządzenia Szkoły głównej, jak nazywano Uniwersytet, zastrzeżono, że profesorowie mają utworzyć stowarzyszenie w sposobie Akademii umiejętności, mające się nazywać Instytutem krakowskim*). Nie

*) Zobacz Urządzenie Szkoły głównej krakowskiej d. 2. Grudnia 1809 r. W Krakowie, w drukarni Szk. gł. 1810.

byłoby jednak pora do urzeczywistnienia takiego zamiaru, bo krótkie lata trwania, obfitego w przeważnie wypadki, Księstwa Warszawskiego, w innym kierunku zwracały umysły.

Zamiar jednak nie ze wszystkim poszedł w zapomnienie. Gdy bowiem traktatem dodatkowym w Wiedniu z d. 3. Maja 1815 r. zawarowanym został był Wolnego Miasta Krakowa grono ówczesnych profesorów uznało potrzebę zawiązania Towarzystwa naukowego, na wzór istniejącego już dawniej Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie. Projekt w tej myśli wniesiony na Radę rektorską w d. 24 Lipca 1815 r. stał się pierwszą ustawą Towarzystwa, ściśle wówczas złączonego z Uniwersytetem. Otwarcie czynności nastąpiło w d. 25 Lutego 1816 r. przez odbyte w tym celu posiedzenie publiczne.

Różne były jego koleje, w miarę jak zmieniały się stosunki, a z niemi słabła lub wzmagala się działalność tego naukowego związku. Dwie wszelako najgłówniejsze można rozróżnić w istnieniu jego epoki: jedną, w której zostawało w ścisłym związku z Uniwersytetem; drugą, w której było odłączone od niego; obiedwie przedzielone 4-ma latami zawieszonych czynności.

Jeżeli stosunki zewnętrzne nie mogły być nigdy bez wpływu na Towarzystwo naukowe, to wpływ ich musiał być tem silniejszy, jeżeli wprost dotykały one Uniwersytetu, którego powodzenie odbijać się musiało w Towarzystwie naukowym nawet jeszcze wtenczas, gdy już było od niego odłączone; z niego bowiem czerpało ono głównie swoje siły. W miarę tej oscylacji, już w epoce pierwszej, Towarzystwo dwukrotnie zmieniło swoje urządzenie, aczkolwiek niestety nie zawsze z korzyścią. Stosuje się to mianowicie do zmiany Statutu w r. 1840, dokonanej wśród dusznej atmosfery, pod wpływem Rezydentów państw opiekuńczych, mających na widoku zniesienie Rzpltej Krakowskiej. Zmiana druga datuje się od Listopada 1848 r. i trwała do zawieszenia czynności w r. 1852.

Byłoby okres najżywiej rozwiniętych czynności, do czego pomogło urządzenie, usuwające wszystkie wadliwości urzędzeń poprzednich, a wprowadzające wszystko, co tylko zdawało się wpływać na ożywienie czynności i podniesienie ducha badaw-

czego. Ten kierunek, ściśle naukowy, powierzony był osobnemu Wydziałowi, noszącemu nazwisko Wydziału akademickiego; obok którego był czynnym drugi, stosownie do przeznaczenia swego, nazwany Wydziałem rozszerzania oświaty. Zadanie Wydziału pierwszego było zatem czysto akademickie, rozumie się w zakresie, na jaki zezwalały siły i środki do działania niezbędne. Do Wydziału drugiego należało: dopomagać właściwym Władzom w dozorze szkółek początkowych; wpływać radą i pomocą na utrzymanie należytego kierunku stowarzyszeń, oświatę ludu na celu mających; zachęcać i w miarę możliwości dopomagać do zaprowadzania szkółek początkowych; pisać i ogłaszać dzieła elementarne; zasiląć szkółki początkowe nadsyłaniem książek i pism odpowiedniej treści. Z zadania tego mogło się wówczas wywiązywać Towarzystwo bez wkraczania w zakres czyjegobądź prawa; Zarząd bowiem szkółek początkowych, po zniesieniu urzędu Komisarza rządowego, należał do Rektora Uniwersytetu, który, stosownie do Statutu Towarzystwa naukowego, był zarazem jego Prezesem.

Okres tak we wszelkich kierunkach rozbudzonej czynności trwał tylko lat 4. Rozpoczął on się w drugim roku po wcieleniu Rzpłtej Krakowskiej do monarchii Austryjackiej i trwał do chwili, w której czynności Towarzystwa całkiem zawieszono być musiały. Było to w r. 1852, gdy w duchu ustawy o Stowarzyszeniach, wszystkie Towarzystwa obowiązane były złożyć swoje statuta i oczekiwać potwierdzenia rządowego. Ustały więc czynności naukowe, te zaś, które się jeszcze odbywały przy pomocy Członków dawniejszego Zarządu, pod przewodnictwem Kuratora, ustanowionego w miejsce Rektora Uniwersytetu, zmierzały jedynie do wyjednania Towarzystwu potrzebnego zatwierdzenia.

Nastąpiło to ze strony Ministra spraw wewnętrznych w d. 16 Maja 1856. r., odkąd też datuje się odłączenie Towarzystwa naukowego od Uniwersytetu, w składzie zaś jego ta zmiana, że usunięto z niego Wydział rozszerzania oświaty, przez co zadaniem jego zostały wyłącznie te sprawy, którymi przedtem zajmował się Wydział akademicki. Okres ten prze-

ciągnął się aż do czasu, w którym, skutkiem odbywającego się przeobrażenia na Akademię, odbyło Towarzystwo swoje ostatnie posiedzenie, t. j. do d. 29 Kwietnia 1872 r.

Robiąc ogólny pogląd na skutki pracy Towarzystwa, przyznać wypadnie, że przysłużyło się ono nauce nie jednym nowo zbadanym lub sprostowanym szczegółem, pomiędzy którymi nie braknie i takich, które stałe weszły do nauki; przysłużyło się krajowi badaniami pod względem jego właściwości przyrodniczych, podniesieniem jego zdrojowisk leczniczych, badaniem jego dziejów i zabytków sztuki, pod względem pielęgnowania języka, dla którego nieraz bywało jedynem jeszcze schronieniem; wysługiwało się też i Władzom rządowym wyjaśnieniami nie jednokrotnie zażądananymi od niego. Nie miało ono funduszków, któreby zaspakajały wszelkie potrzeby naukowego badacza. Nie przyodziane powagą charakteru publicznego Zakładu, pozbawione wszelkich za tem idących korzyści, zostawione prawie bez zasiłku, a natomiast zmuszone ponosić publiczne ciężary, stało ono aż do końca poświęceniem swych Członków miejscowych, którzy obok trudu i pracy składali jeszcze grosz własny dla opędzenia potrzeb wewnętrznych i przysporzenia funduszu na publikacje. Nie brakło wprawdzie w społeczeństwie polskiem ludzi dobrej woli, którzy oddawali Towarzystwu do rozrządzenia nawet znakomite fundusze, miały one jednak przeznaczenie wyłączne, dowodziły zaufania, ale nie zaspakajały właściwych potrzeb Towarzystwa*).

Mimo to wszystko, praca, acz bez rozgłosu, prowadzona jednak z poświęceniem i wytrwale, zyskując coraz więcej uznania, doprowadziła wreszcie do tego, czego naród od wieku pożądał, czego nieraz był bliski, czego jednak niepomysłne koleje

*) Zob. Dr. J. MAJERA: Pogląd historyczny na Towarzystwo naukowe krakowskie z czasu jego związku z Uniwersytetem Jagiellońskim (w Roczniku Towarzystwa n. r. 1848, str. 23—164). Tegoż: Stanowisko Towarzystwa naukowego krakowskiego wobec nauki i kraju. Rzecz miana przy obchodzie 50letniego jubileuszu d. 16 Maja 1868 r. W Krakowie w osobno wydanej »Pamiętce« tego obchodu i w odblite z Przeglądu Polskiego. (Rok 1868, Lipiec, str. 3—21).

osięgnąć mu nie dozwoliły; — doprowadziła do Akademii umiejętności, owej pierwszej i dotąd jedynej na całym obszarze ziem polskich tego rodzaju Instytucyi.

Gdy w r. 1870 powołany przez N. Pana na Prezydenta Ministrów, dostojny nasz rodak hr. ALFRED POTOCKI, zdążając ze Lwowa do miejsca swego przyszłego urzędowania, zatrzymał się w Krakowie, w domu blisko z sobą spokrewnionym, znalazł tam ówczesny Prezes Towarzystwa naukowego sposobność zwrócenia jego uwagi, równie na ważność zadania tej Instytucyi, jak na nieodpowiednie temu zadaniu stanowisko i środki; jak wreszcie na jedyny sposób zaradzenia temu, przez nadanie Towarzystwu charakteru Zakładu publicznego, jaki mają Akademije. Śnać dla dostojnego Prezydenta Ministrów, szczerze życzliwego krajowi i jego instytucyjom, wiadomość ta nie była obojętną, oświadczył bowiem Prezesowi, że nie spuści tego z uwagi, tymczasem zaś żeby w każdym razie, gdy tego zapotrzebuje Towarzystwo, zwracać się do niego bezpośrednio.

Jakiegokolwiek nadzieje mogła budzić ta konferencyja, nie chciał przecież Prezes wzniecać ich przedwcześnie w gronie Towarzystwa; nie będąc bowiem pewnym, czy i w jakiej rozciągłości nastąpi zwrot dla niego korzystny, nie chciał przez zawczesne rozgłoszenie narażać go, w razie niepomyślnym, na pośmiewisko niechętnych, których nieszczęściem nigdy nie zabraknie.

Tymczasem nadeszła najpomyślniejsza z oczekiwanych wiadomość; że Jego Ces. i Król. Apost. Mość, zawiadomiony przez Prezydenta Ministrów o skutkach działalności Towarzystwa naukowego krakowskiego, uznając łaskawie jego usiłowania, a zarazem potrzebę Instytucyi, która byłaby spójnią i kierownikiem niepewnego i rozpiezchłego, więc mało skutecznego ruchu naukowego w kraju, raczył oznajmić z własnego popędu, że jest Jego życzeniem zaprowadzić w Krakowie Akademię umie-

jętności na zasadzie porozumienia się Ministra oświecenia z tamecznem Towarzystwem naukowym.

Wiadomość o tyle życzliwej dla kraju, a w szczególności dla Towarzystwa, woli N. Monarchy, usunąwszy wszelką wątpliwość co do oczekiwanego wypadku, dała możność jawnego działania i znalazła też ostatecznie swoje potwierdzenie w powyższej osnowy piśmie odręcznem Cesarza z d. 2 Maja 1871 r. do ówczesnego Ministra oświecenia p. J. JIREČKA.

Było główny, zasadniczy moment w sprawie utworzenia Akademii, po którym dopiero nastąpiły nadmienione rokowania Ministra z Towarzystwem naukowym.

Prezes Towarzystwa, zawiadomiony przez Ministra oświecenia o poleceniu, jakie otrzymał od N. Pana, nie omieszkiał udzielić o tem wiadomości Towarzystwu, które też w dniu 9 Czerwca złożyło hołd niewygasłej wdzięczności, w adresie, przez Jego Ces. i Król. Mość, według doniesienia p. Ministra, z łaskawością przyjętym.

Ponieważ obie strony, tak Minister, mający wolę cesarską wykonać, jak Towarzystwo, z którym przeprowadzić miał rokowanie, były dla sprawy jak najprzychylniej usposobione, doprowadzenie więc woli Cesarza do skutku nie mogło ulegać wątpliwości. Wykonanie jednak nie mogło być tak rychłe, jak tego obie strony pragnęły. Wymagało ono porozumień w rozmaitych względach, dokonywanych jużto przez osobiste lub listowne znoszenie się Ministra oświecenia z Prezesem Towarzystwa, już znowu przez pośrednictwo uproszonego w tym celu wcześniej ś. p. ks. JERZEŻO LUBOMIRSKIEGO, który, z właściwą sobie energiją w podejmowaniu wszelkich, dobra kraju dotyczących, posług obywatelskich, bez względu na stan zdrowia i własne interesa, był wobec różnych Władz w Wiedniu niezmiernym rzecznikiem sprawy Towarzystwa, i przyczynił się nie pomalą do rychlejszego wprowadzenia w wykonanie życzliwego zamiaru Cesarza.

Przedmiotem prowadzonych rokowań, obok wykazania majątku i funduszków Towarzystwa, o ile Akademia miećby do nich mogła niewątpliwe prawo, było głównie wypracowanie Statutu. W pierwszym względzie wystarczyło wyjaśnienie dokonane przez Prezesa; w drugim wszelako potrzeba było oczywiście uchwały Towarzystwa naukowego.

Trudność jaka się nasuwała pod ostatnim względem, wynikała ztąd, że każdy czynny Członek Towarzystwa, mając w niem równe prawa z innymi, mógł też niewątpliwie rościć sobie prawo równego stanowiska w składzie przyszłej Akademii; czemu oczywiście, pomijając inne względy, sprzeciwiała się już sama liczba Członków Towarzystwa, przechodząca o wiele liczbę pomieścić się mogących w Akademii.

Do usunięcia tych trudności dwojaka zostawała droga:

1) albo utworzyć Instytut, obejmujący 2 Stowarzyszenia; mianowicie jedno, stanowiące właściwą Akademię; drugie, zajmujące się rozszerzaniem oświaty, z osobnemi Statutami, osobnemi Zarządami, znoszącemi się z sobą jedynie w sprawach majątkowych, mniej więcej jak to było w urzędzeniu Towarzystwa z r. 1848. Którzy z Członków Towarzystwa nie weszliby do Akademii, ci tworzyliby w Instytucie drugie z nadmienionych Stowarzyszeń;

2) albo też utworzyć jednolitą Akademię, Członkom zaś pozostałym po jej zawiązaniu, o ile mieliby w Towarzystwie wszelkie prawa Członkom jego służące, nadać w Akademii charakter Członków nadzwyczajnych, z prawem otrzymywania publikacyj Akademii, korzystania z Biblioteki, uczestniczenia w posiedzeniach, jednakże bez możności należenia do uchwał i do Zarządu, z tem nadto zastrzeżeniem, że każdy miećby musiał czynny udział w jednej z Komisyj akademickich, według własnego wyboru.

Każde z tych urządzeń, obok dobrej strony, miało też i niedogodności. Pierwsze mogło zaspakajać miłość własną wszystkich Członków Towarzystwa, bo wszyscy należeliby do jednego Instytutu, oprócz zaś tego, urządzenie to, przez Towarzystwo rozszerzania oświaty, wprowadzałoby Instytut w żywniejszy stosunek z krajem. Z drugiej jednak strony mówiło

przeciw niemu utrudnienie zarządu i słuszne czy niesłuszne przewidywanie możliwości kolizyj.

Urządzenie drugie usuwało te niedogodności. Stawiając tylko jeden Zakład, robiło go niezawisłym właścicielem majątku Towarzystwa, usuwało zatem potrzebę znoszenia się co do administracyi z Zakładem drugim, równe prawo do tego mającym, a więc i owę domniemaną możność nieporozumień. Natomiast znowu urządzenie takie nasuwało w przeprowadzeniu tę trudność, że Członkowie Towarzystwa, którym przypadłby charakter Członków Akademii nadzwyczajnych, uważać to mogli z tego znowu powodu za ubliżenie swemu stanowisku, że byliby wyłączeni z Zarządu i stanowili grono przeznaczone na wymarcie; prawo bowiem przyznane im w Akademii na zasadzie ich czynnego udziału w Towarzystwie, nikomu innemu więcej służyćby nie mogło.

Żeby wobec tych trudności doprowadzić dzieło do skutku, trzeba więc było wyrzeczenia się miłości własnej w niepomiernym stopniu; nikt bowiem z Członków Towarzystwa nie mógł mieć pewności, że między innymi powołany zostanie do Akademii. Nie brakło jednak tej abnegacyi, bo Towarzystwem powodowało przekonanie, że nie godzi się utrudniać przyjścia do skutku Instytucyi, której naród od dawna pożądał, a która teraz zapowiadała się szczęśliwie. Byli też między Członkami i tacy, którzy oświadczyli gotowość wystąpienia z Towarzystwa, gdyby tego wymagało jego przeobrażenie na Akademię.

Wobec takiego usposobienia, po wielu naradach w gronie Towarzystwa, porozumieniu się Prezesa z Ministrem i osobami sprawie życzliwemi, uchwalono przyjąć za zasadę tego przeobrażenia drugi z wyżej nadmienionych sposobów, t. j. jednolitą Akademię. Według tejto zasady, projekt Statutu wypracowany przez Zarząd, a przez Towarzystwo naukowe po naradach w miesiącu Listopadzie 1871 r. ostatecznie przyjęty, zyskał w zasadzie zatwierdzenie N. Monarchy pod d. 28 Stycznia 1872 r., z zastrzeżeniem atoli mało znacznych zmian, proponowanych przez Ministra. Na zmiany te Towarzystwo na posiedzeniu swoim w dniu 6 Lutego 1872 r. jednomyślnie się zgodziło, a Statut, wypracowany w tej ostatecznej redakcyi,

zyskał stanowcze zatwierdzenie Jego Ces. i Król. Mości pod d. 16 Lutego 1872 r.

Zawiadamiając o tem Prezesa Towarzystwa pan Minister STREMAJR, doniósł zarazem, że N. Pan biorąc Akademię, jako Instytucję publiczną, pod swoją Najwyższą opiekę, zamianował w tym celu jej Protektorem Brata Swego Jego Ces. Wysokość Arcyksięcia Karola Ludwika, jego zaś Zastępcą, Jego Exc. byłego Prezydenta Ministrów, hr. Alfreda Potockiego; że wreszcie, jako fundusz zakładowy wchodzącej w życie Akademii, ofiaruje z prywatnej swojej szkatuły 20,000 zł. w. a.

Po otrzymaniu tych wiadomości, Towarzystwo naukowe dało wyraz swej wdzięczności w adresie dziękczynnym, złożonym osobiście przez Delegację.

Posiedzenie Towarzystwa naukowego odbyte w d. 29 Kwietnia 1872 r. było ostatnim aktem w jego pełnym składzie i dotychczasowym charakterze; wybory bowiem do Akademii, stósownie do przepisów, a mianowicie §. 31 niżej zamieszczonego Statutu, dokonane być miały oddzielnymi Wydziałami. Posłużyło też to ostatnie posiedzenie do wymiany serdecznych uczuć między Członkami rozwiązującego się Towarzystwa naukowego, a Prezesem, któremu przez 16 lat powierzali jego kierownictwo.

Stósownie do nadmienionych przepisów, przedstawieni zostali podówczas jedynie z grona Towarzystwa, na Członków Akademii przez połączone Oddziały nauk moralnych, tudzież Sztuk i Archeologii, w d. 11 Maja: Prof. JÓZ. KREMER, Dr. WINC. POL, Prof. JÓZ. SZUJSKI, Prof. ANT. WALEWSKI, Prof. JUL. DUNAJEWSKI, LUC. SIEMIŃSKI, Prof. KAR. MECHERZYŃSKI, Dr. KAROL ESTREICHER; przez Oddział nauk przyrodniczo-lekarskich, w d. 13 Maja tegoż roku 1872, Profesowowie: JÓZEF MAJER, LUDW. TEICHMANN, FRYD. SKOBEL, STEF. KUCZYŃSKI.

Wybory te zatwierdzone zostały przez N. Pana postanowieniem z d. 10 Czerwca 1872 r.; o czeni zawiadamiając

Prezesa byłego Towarzystwa Najdostojniejszy Protektor, oświadczył, że, gdy działalność Towarzystwa naukowego za skończoną uważać należy, widzi się spowodowanym postanowić, ażeby tenże, aż do chwili zamianowania Prezesa Akademii, objął i pełnił czynności Przewodniczącego tej Instytucji.

Na mocy dalszego przepisu Statutu, 12 Członków wybranych z samego grona Towarzystwa, rozdzielonych odtąd na 3 Wydziały akademickie, wybrało dla każdego z nich po 8 kandydatów już z całego kraju, z których połowę miał zatwierdzić Cesarz, stosownie do swego uznania. Nastąpiło to w d. 18 Października 1872 r., mocą czego zostali Członkami czynnymi Akademii, w Wydziale filologicznym: hr. AL. FREDRO, Prof. ANT. MAŁECKI, Dr. TEOF. ŻEBRAWSKI, Radca dworu JUL. KLACZKO; w Wydziale historyczno-filozoficznym: AUG. BIEŁOWSKI, Józ. SUPIŃSKI, ks. kan. FRANC. PAWŁOWSKI, Prof. IZYDOR SZARANIEWICZ; w Wydziale matematyczno-przyrodniczym: Dr. JÓZEF DIETL, Prof. ALFR. BIESIADECKI, Dr. IGN. CZERWIAKOWSKI, Prof. WAWRZYNIEC ŻMURKO.

Gdy tym sposobem, zyskawszy 24 Członków czynnych, znalazła się Akademia w składzie upoważniającym do prawomocnych uchwał, a między innymi i do sięgnięcia w wyborach już i poza granice kraju, pozostawało więc do zupełnego ukonstytuowania jedynie zamianowanie przez Cesarza, Prezesa i Sekretarza. Nastąpiło to Najwyższem postanowieniem z dnia 24 Listopada 1872 r., mocą którego Jego Ces. i Król. Apost. Mość raczył zamianować dotychczasowego Przewodniczącego Dra Józ. MAJERA pierwszym Prezesem, a Prof. Józ. SZUJSKIEGO pierwszym Sekretarzem generalnym Akademii, którą łaskawie do życia powołał.

Po dokonaniem urzędzeniu Akademii, nastąpiło w d. 21 Grudnia 1872 r. ukonstytuowanie się Wydziałów, przez wybranie Dyrektorów i Sekretarzy. W końcu zawiadomił Prezes Członków czynnych Towarzystwa, którzy nie weszli do składu Akademii, o stanowisku jakie odtąd, jako Członkowie nadzwyczajni, zajmować w niej mają, a zarazem o połączonych z tym charakterem obowiązku i prawach (§. 10 Stat.).

Zanim, po dokonaniu tym sposobem urządzenia wewnętrznego, przyszło do rzeczywistego rozpoczęcia czynności Akademii, zaszła w jej składzie ta zmiana, że w miejsce WINC. POŁA, który ledwie powołany do Akademii, rozstał się z tym światem d. 2 Grudnia 1872 r., z pomiędzy 3-ch przedstawionych w jego miejsce kandydatów, zyskał Najwyższe zatwierdzenie d. 16 Lutego 1873 r. Prof. JÓZ. ŁĘPKOWSKI.

Ważne też do tej daty odnosi się postanowienie Najwyższe, mocą którego dozwolono Członkom zamiejscowym, w razie niemożności stawienia się osobiście, głosować listownie, tak przy wyborach Wydziałowych jako też i walnych.

Wspomniałem wyżej, że pierwsza ofiara, jaką w kwocie 20,000 zł. w. a. otrzymała Akademia, pochodziła z daru jej wspaniałomyślnego Założyciela. Było pierwszy początek funduszu żelaznego, który następnie, po dokonaniem urzędzeniu się Akademii, wzbogaciły dary Jego Ces. Wysokości Protektora, tudzież Jego Zastępcy hr. ALFR. POTOCKIEGO, każdy po 5,000 zł. w. a.

Przykład dany z góry nie został bez skutku, rychło bowiem ś. p. LUDW. HELCEL złożył Akademii 1,000 zł. w. a., ze składek zaś zebranych w Paryżu, księżna MAŁGORZATA CZARTORYSKA przesała razem 2,044 zł. w. a.

Zaledwie też pierwsze kroki Akademia stawiać poczyniała, bo już w d. 15 Maja 1872 r., przesał jej 5,000 zł. w. a. ciężką natelyd złożony niemocą, nieodżałowanej pamięci, bo całym sercem oddany sprawom narodowym, hr. ADAM POTOCKI, wyrażając w Bogu nadzieję, że z czasem będzie mógł przyjąć jej znowu z pomocą. Nieszczęściem pasmo jego czynów szlachealnych przerwała śmierć, która z żalem powszechnym nastąpiła w tym samym roku d. 15 Czerwca.*)

*) Według tego poprawić należy w Roczniku Zarządu Akad., z r. 1873. str. 116, omyłki niedostrzeżone w druku co do daty śmierci Adama Potockiego.

Nie brakło też z różnych stron i drobniejszych datków, zapisanych w wdzięcznej pamięci Akademii, z pomiędzy których wspominam tu tylko 100 frank. nadesłanych przez Pana KULCZYCKIEGO z Otahaity, na dowód, z jakim uczuciem, gdziekolwiek były serca polskie, przyjęto wiadomość o powstającej Akademii w Krakowie.

Wyrazem tego uczucia w samym kraju była Delegacyja z adresem dziękczynnym do N. Monarchy, wyprawiona z Wydziału krajowego, w zastępstwie Sejmu galicyjskiego, prawie równocześnie z Delegacyją wysłaną w tym celu od Akademii, a zatem rychło po zatwierdzeniu Statutu.

Nie ociągało się też miasto Kraków ze swoim udziałem. Szczycąc się od dawna pierwszym w Polsce Uniwersytem, gdy pozyskało pierwszą znowu na całym jej historycznym obszarze Akademię Umiejętności, wierne wynikającemu ztąd obowiązкови swego stanowiska, przeznaczyło na jej potrzeby, uchwałą Rady z d. 7 Marca 1872 r. rocznie 500 zł. w. a. — Prócz tego zaś, z powodu zbliżającego się uroczystego obchodu 400-tnej rocznicy urodzin MIKOŁAJA KOPERNIKA, owego słynnego Astronoma; syna mieszczanina krakowskiego, utworzyło fundacyję jego imienia, według której zobowiązuje się wieczystemi czasy wnosić do kasy Akademii, poczynwszy od d. 19 Lutego 1873 r. rocznie po 100 zł. w. a. na nagrodę za wypracowanie zadań z zakresu Astronomii i nauk z nią spowinowaconych, co lat 5 ogłaszać się mające.

Uposażenie ze strony M. Krakowa, po wypłacie pierwszej raty, mogło być niezwłocznie użyte na potrzeby bieżące, inne bowiem ofiary wliczone były do funduszu żelaznego. Rychło jednak potem, stosownie do zawiadomienia przez Najdostojniejszego Protektora z d. 9 Lipca 1872 r., przeznaczył na tenże rok P. Minister oświecenia kwotę 1,000 zł. w. a. z funduszków na cele i podróże naukowe zostających do jego rozrządzenia. Dalsze zasiłki roczne ze Skarbu Państwa i funduszu krajowego, przypadają już poza epoką, do której odnosi się niniejszy zarys początkowych dziejów Akademii.

Skoro przy otrzymanych pierwiastkowo pomocach, czynność Akademii, acz w skromnym zakresie, rozpocząć się mogła, przyszła więc pora zainaugurowania jej z urzędu publicznym obchodem.

Obchód ten wszelako wypadło Akademii poprzedzić innym, do którego powodem była nadmieniona wyżej 400-tna rocznica urodzin **MIK. KOPERNIKA**.

Gdy chwila ta w całym uczonym świecie uroczyscie obchodzoną była, temci też bardziej stało się to obowiązkiem już ukonstytuowanej Akademii, która, obok hołdu jaki z całym światem złożyć była winna genijuszowi **KOPERNIKA**, miała jeszcze wyłączny obowiązek oddania mu czci, jako rodakowi. Nastąpiło to w d. 18 Lutego 1873 r., na posiedzeniu publicznem, otwierającym uroczystość jubileuszową, a zakończonem tym ustępem w natchnionym do **Kopernika** wierszu **L. SIEMIEŃSKIEGO**:

O Polsko! tobie jednej w głos mówić przystoi:
To był duch mego ducha, to kość z kości mojej!*)

Byłoto posiedzenie nadzwyczajne, zwyczajne bowiem publiczne, według Statutu, odbywać się miały, o ile nie zaszłaby przeszkoda, każdego roku w d. 3 Maja. Wszakże przeszkoda nasunęła się zaraz ze względu na termin posiedzenia inauguracyjnego, które nieco opóźnić się musiało, z powodu równocześnie odbywającej się wystawy wiedeńskiej, której Prezesem był Najdostojniejszy Protektor Akademii, Jego Ces. Wysokość Arcyksiążę Karol Ludwik.

Zaproszony na uroczystą inaugurację Akademii, raczył odpowiedzieć przez Ochmistrza swego Dworu (d. 24 Kwietnia 1873 r.), iż »jako Protektor Akademii, uważa sobie za szczególną przyjemność uczestniczyć w jej urzędowem otwarciu.« Tak więc pod jego przewodnictwem odbył się ten akt uroczysty w d. 7 Maja 1873 r., przy udziale Zastępcy Protektora hr. **ALFR. POTOCKIEGO**, ówczesnego Namiestnika kraju hr. **AGEN. GOŁUCHOWSKIEGO**, Ministra **FL. ZIEMIAŁKOWSKIEGO**, Marszałka krajowego **KS. LEONA SAPIEHY**, wobec wszelkiego stopnia Członków Aka-

*) Zob. Dwa pierwsze publiczne posiedzenia Akademii Umiejętności. W Krakowie 1873 str. 1—40.

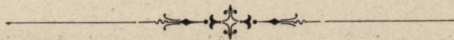
demii i nader licznej wszelkiego stanu publiczności. Protokół tego posiedzenia, spisany na pergaminie a podpisany przez Jego Ces. Wysokość Protektora, tudzież wszystkich z urzędu i stanowiska swego udział w tym obchodzie mających, jako cenny dokument w dziejach Akademii, przechowuje się w jej aktach ku trwałej pamięci.*)

Takie były początki tej Instytucyi. Jakiem było jej działanie w ciągu 15-to letniego dotychczas istnienia? czy była wierną swojemu zadaniu, wobec wzniesłego zamiaru swego wspaniałomyślnego Założyciela, wobec oczekiwania kraju, który powitał ją tak radośnie i życzliwie? — odpowiedź na to dać może wierny obraz, skreślony w Pamiętniku niniejszym.

Ja kończę rzecz moję, równie jak przy uroczystym przed 15 laty obchodzie otwarcia Akademii, wyrazem najgłębszej czci i wdzięczności dla wspaniałomyślnego jej Założyciela, który tem dziełem związał swoje imię z wiekopomnym Założycielem pierwszego w Polsce Uniwersytetu; jak niemniej wyrazem serdecznej podziękii wszystkim mężom dobrej woli, którzy do dzieła tego pomocną przyłożyli rękę; — kończę pełen otuchy, że kraj, który wiadomość o zawiązaniu Akademii przyjął tak radośnie, tem samem społecznym po najdłuższe lata otaczać jej nie przestanie, widząc w tym nowym a dawno upragnionym nabytku, zgodnie z zamiarem wspaniałomyślnego Założyciela, spójnię i kierownika niepewnej i rozpierzchłej, w tem przeto rozosobnieniu mało skutecznej duchowej pracy narodu. Niechże więc udziałem swoim podsyca to duchowe ognisko, ażeby światło jego zajaśniało i tam, gdzie przedtem rozpierzchłych jego promieni nie widziano lub widzieć nie chciano.

*) Dwa pierwsze posiedzenia, jak wyżej, str. 43—74.

Pisałem w Krakowie, d. 19 Lutego 1888 r.



WYŻSZA SZKOŁA
PEDAGOGICZNA W KIELCACH
BIBLIOTEKA
248693

Biblioteka WSP Kielce



0049887

